

Z Planu Ojca Przedwiecznego:

**„Aby moje stworzenia**

**pamiętały**

**o odwiecznej miłości, jaką je umiłowałem,**  
**spodobało mi się wybrać...**

**siostrę Marię Celeste Crostarosa**

**(pierwsze lata jej życia)**

## **Pamięć**

Powróćmy na chwilę do Mojżesza, do końca jego życia. Księga Powtórzonego Prawa podaje nam długie jego mowy wygłaszane przed śmiercią. W mowach tych przewija się bardzo ważne dla nas słowo: „Pamiętaj!” Nie zapomnij o tym, co Bóg uczynił tobie i twoim przodkom, przekaz to następnym pokoleniom, aby pamiętały o dobroci i wszechmocy Boga i by uczyły się z minionych doświadczeń. Tak kształtuje się świadomość narodu o darach otrzymanych od Boga. Mojżesz poleca swoim rodakom pamiętać o działaniu Boga w ich dziejach, by przyszłe pokolenia wiedziały, że Bogu można ufać.

Wzorem postawy pamięci o Bożym działaniu jest Maryja, o której św. Łukasz mówi, że zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu. W tekście greckim występuje tu znamieny imiesłów *syballousa* oznaczający zbieranie razem różnych elementów, tak jak się układa kamyczki mozaiki. Maryja też nie od razu rozumie pełny sens wydarzeń, ale zbierając je razem, odkrywa Bożą logikę. Każdy fakt traktowany oddzielnie mógłby wydawać się przypadkowy, ale wkomponowany w całość tworzy osobistą historię. Warto zbierać osobistą historię przejawów Bożej obecności we własnym życiu, podobnie jak to czynił Izrael. Warto odkrywać logikę wspaniałego Bożego planu dotyczącego własnego życia. Mojżesz potrafił odkryć go we własnym życiu i uczył tego swój lud. Choć sam nie

wejdzie do Ziemi Obiecanej, naród pójdzie dalej, przechowa tę pamięć i uczyni to tak pięknie, że zapisem tej pamięci karmimy się do dziś.

(Powyższy tekst opracowano na podst. książki Danuty Piekarcz, *Mojżesz. Na drogach zaufania*)

*“**Maryja widzi pełnię łaski w sobie.** Nie lęka się jej, lecz jej dusza rozszerza się w Bogu i widzi się zanurzoną w Źródle nieskończonej świętości. Ucz się od tej doskonałej Mistrzyni, jak żyć, aby nie stracić nigdy dwóch skrzydeł, koniecznych w drodze. Są nimi: poznanie samej siebie upokorzonej aż do nicości oraz poznanie Bożego Miłosierdzia.*

*Niesiona na skrzydłach Bożej ufności, podziwiał i doceniaj to, co Bóg uczynił dla ciebie. **Wraz z Maryją zachwycaj się Bożą wszechmocą, Jego nieskończoną dobrocią oraz tym, że Bóg wywyższył cię, uczynił bogatą i zapragnął obdarzyć cię uczestnictwem w swojej dobroci i świętości.** Nie wystarczy, abyś wpatrywała się tylko w swoją nędzę, nie wystarczy również poznanie siebie samej, aby wznieść się do Boga. Potrzebne są dwa skrzydła miłości: jedno to ufność w Boże Miłosierdzie i poznanie Jego darów; drugie to poznanie swej własnej nicości. Zwróć się do Przenajświętszej Dziewicy, aby wyprosiła ci tę łaskę u Boga”.*

*Pani moja i Matko, słusznie wysławiasz miłosierdzie Pana, bo Ty bardziej niż wszystkie inne stworzenia byłaś zdolna do miłości i dobroci. Od Ciebie do uszu naszego Boga płynie najśłodsze uwielbienie. Jako nasza Matka, siłą boskiej wszechmocy, wyśpiewujesz: "Wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmogący i święte jest Jego imię".*

*Duszo chrześcijańska, co czynisz, o czym myślisz? **Jak wiele czasu marnujesz, kiedy nie myślisz o godności danej przez Boga twojej naturze!** Dlaczego nie szalejesz z miłości i wątpisz w miłosierdzie dobrego Boga? Dlaczego nie płoniesz dla Niego dniem i nocą i pozwalasz piekielnemu wrogowi rozsiewać w tobie lęk, dlaczego dyskutujesz z nim, jakbyś nie była zjednoczona przez Chrystusa z Bogiem? Jak mogłaś wątpić w tak wielką dobroć, zasmucając Boga. **Złącz twoje serce z sercem Maryi, twojej Matki, chwal i błogosław swojego Pana. Poznaj swoją godność, opieraj się zawsze na Bogu i nie ufaj sobie.***

*S. Maria Celeste Crostarosa, Medytacje na Adwent i Boże Narodzenie, str. 50 – 51*

## **Maria Celeste Crostarosa**

### **Z “Autobiografii”**

**Jezus, Maryja, Józef**

**Jezu Chryste, bądź moim życiem**

*Z woli Bożej od kierownika duchowego **otrzymałam polecenie opisania bezgranicznego miłosierdzia,** jakie w swej dobroci, wylał na mnie Pan nasz Jezus Chrystus. On to od najmłodszych moich lat powołał mnie do pójścia za Nim. Chociaż stawiałam Bożej łasce wiele przeszkód i często daleko uciekałam od właściwej i prawej drogi, ulegając złym skłonnościom, zaniedbując wiele razy natchnienia dane mi przez Pana, to jednak On w swej ogromnej dobroci prowadził mnie i chciał być moim Przewodnikiem na drodze doskonałości i modlitwy. Od wczesnego dzieciństwa On sam był moim Mistrzem i Przewodnikiem, kierując mną w wyjątkowy sposób i z nadzwyczajną delikatnością, właściwą Jego boskiej miłości. Podobnie*

*czyni On z każdą wierną duszą, gdy chce pobudzić ją do pójścia za Boskim Mistrzem. Odwieczny Ojciec, Bóg, dał Go nam za Przewodnika w drodze do nieba. On jest tym, który posiada klucze niebieskich skarbów.*

*Zanim rozpoczęłam to opowiadanie, gorąco modliłam się i nadal modlę się, aby Pan raczył dać mi swoje światło i abym wypełniła Jego boską wolę. Pragnę, aby moje pióro poruszało się tylko dla Jego chwały i tylko z posłuszeństwa Jego boskiej woli. Niech kieruje nim moc Ducha mojego Pana. To On sam dokonuje tego Dzieła i On będzie tym, który wyjaśni w tej księdze to, co chce. On też pragnie, bym pisząc, niczego nie dodawała od siebie, lecz aby On, Jezus Chrystus, był autorem tego Dzieła. Niech tak się stanie. Amen.*

## **KSIĘGA PIERWSZA**

### **Rozdział 1**

#### ***O tym, jak już w dzieciństwie Pan powołał mnie na drogę modlitwy***

Nikt inny, lecz tylko nasz umiłowany Bóg, rozlewa na wszystkie stworzenia rzeki miłosierdzia, a w najędźniejszych istotach może objawić swoją wielkość. Tak właśnie uczynił ze mną, okazując mi szczególną łaskę i miłosierdzie, kiedy od początku, od najwcześniejszego dzieciństwa, patrzył na mnie z ogromną łaskawością.

Byłam jeszcze małą, pięcio- lub sześciolletnią dziewczynką<sup>1</sup>, kiedy zaczął obdarzać mnie słodkim, pasywnym poznaniem swojej boskości, a ono zrodziło we mnie pragnienie miłowania Go i służenia Mu. Obdarzył mnie bystrą inteligencją i zdolnością rozumowania przekraczającą możliwości mojego wieku. Często kierowałam do Boga miłosne westchnienia i nie wiedziałam, jak zaspokoić gorące pragnienia i żar woli. Z wielkim zainteresowaniem słuchałam tego, czego uczyli nas rodzice, a co dotyczyło wiary chrześcijańskiej. Rodzina, w której wzrastałam była bardzo pobożna. Z upodobaniem słuchałam opowieści o życiu świętych, którzy kochali Boga i obierałam ich sobie za orędowników. Pan mówił do mojego serca wyjaśniając mi różne sprawy; od czasu do czasu wzywał mnie krótkimi słowami, które rozbrzmiewały w moim wnętrzu jak delikatny przymus do miłowania Go. Ja jednak tego nie rozumiałam.

#### **Zadanie domowe:**

##### **1. Doświadczenie Bożej Miłości w moim życiu.**

**Czy pamiętam, kiedy zaczęłam (-em) „odczuwać” Boga?**

**Moje pierwsze spotkanie z Bogiem Osobowym**

**Jaki jest mój obraz Boga?**

---

<sup>1</sup> Urodziła się w Neapolu 31 października 1696 w rodzinie Józefa Crostarosa, doktora prawa kościelnego i cywilnego, oraz Baptisty Caldari. Ochrzczona następnego dnia w parafii św. Józefa Większego otrzymała trzy imiona: Julia, Marcela i Santa, o. Sabatino Majorano, *Imitazione per la memoria del Salvatore*, s. 38, Rzym 1978

**2. Święci pomagają nam kształtować naszą więź z Bogiem  
Moja przyjaźń ze świętymi. Mój ulubiony święty.  
Wstępne zapoznanie się patronem na najbliższy rok.**

*„Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec  
Pana naszego Jezusa Chrystusa;  
On napelnił nas wszelkim błogosławieństwem duchowym  
na wyżynach niebieskich – w Chrystusie.  
W Nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata,  
abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem.*

*Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako  
przybranych synów przez Jezusa Chrystusa,  
Według postanowienia swej woli,  
ku chwale majestatu swej łaski,  
którą nas obdarzył w Umiłowanym.*

*W Nim mamy odkupienie, przez Jego krew  
odpuszczenie występków  
Według bogactwa Jego łaski”.*

List do Efezjan 1, 3 - 7